

ADAM BALCER, *TURCJA, WIELKI STEP I EUROPA ŚRODKOWA*,  
MIĘDZYNARODOWE CENTRUM KULTURY, KRAKÓW 2019,  
S. 176, WYDANIE II

Jakiś czas temu zupełnie przez przypadek trafiła w moje ręce nieduża, bo licząca ledwie 176 stron, w tym 152 strony tekstu ciągłego, frapująca pozycja autorstwa Adama Balcera zatytułowana *Turcja, Wielki Step i Europa Środkowa*, wydana nakładem krakowskiego Międzynarodowego Centrum Kultury. Pozycja ta ukazała się w serii *Biblioteka Europy Środkowej* pod redakcją Jacka Purchli.

Jak można dowiedzieć się z krótkiej notki biograficznej, autor, Adam Balcer, to m.in. wykładowca Studium Europy Wschodniej UW, pisujący felietony do takich czasopism jak: „Aspen Review Central Europe”, „Herito” czy „Nowa Europa Wschodnia”, a także twórca podcastu „Lechistan” w TOK FM. Omawiana pozycja stanowi owoc jego wieloletnich zainteresowań kwestią kontaktów Wschodu i Zachodu, ze szczególnym uwzględnieniem miejsca i roli imperium osmańskiego, w późniejszej zaś perspektywie także Republiki Tureckiej.

Książka składa się z dziewięciu części, z których pierwsza to „Wstęp” (s. 7–8), a kolejne poświęcono odpowiednio: Skandynawii (s. 11–25), Lwowowi (s. 27–42), Polsce (s. 43–58), Węgrom (s. 59–82), Chorwacji (s. 83–107), Rumunii (s. 109–128), Albanii (s. 129–140) oraz Polakom w Stambule (s. 141–159). Całość zamyka nota edytorska (s. 163), indeks nazwisk (s. 165) oraz nota o autorze (s. 175). Zdecydowana większość rozdziałów ukazała się wcześniej w „Herito” jako niezależne felietony, co sprawia, że książkę Adama Balcera można czytać tak jak *Grę w klasy* Julio Cortáзара, skacząc między poszczególnymi częściami.

Nie jestem turkologiem czy sławistą, więc nie zamierzam komentować kwestii turkologicznych czy sławistycznych, poruszanych przez autora, choć kilka uważam za ciekawe, np. wpływy albańskich myślicieli na postawę ideologiczną Mustafy Kemala Atatürka czy obszerne komentarze do pobytu Adama Mickiewicza nad Bosforem. Uważam jednak, że jest to pozycja, którą z powodzeniem można polecić każdemu, kogo interesują kwestie cywilizacyjnego zderzenia Wschodu i Zachodu. Tutaj zasada się podstawowy przekaz książki, która właściwie nie mówi o zderzeniu, lecz o spotkaniu – czasami militarnym, często pokojowym – dwóch tak różnych, a jednak podobnych kręgów kulturowych.

Jak wspominałem każdą z części można traktować jako osobny mikrotekst, co stanowi wartość dodaną książki. Dzięki temu (niezamierzonemu zabiegowi?) całość, a najpewniej któraś z części może znaleźć się na liście lektur (obowiązkowych/uzupełniających) przeznaczonych dla studentów dowolnych studiów orientalistycznych, przede wszystkich arabistycznych, iranistycznych i, oczywiście, turkologicznych. Każda z części może służyć za punkt wyjścia w dyskusjach poświęconych rozmaitym aspektom relacji europejsko-pozaeuropejskich (w tym przypadku: bliskowschodnich), które jak, chyba, nigdy wcześniej nie stały się przedmiotem dyskusji, także pozaakademickiej. Potencjał książki Adama Balcera widzę głównie w procesie uwarzliwiania młodych ludzi, podejmujących trud studiów orientalistycznych, którzy w ten sposób biorą przecież na swoje barki obowiązek edukowania (naszego) społeczeństwa w kwestii współistnienia z Innym. W tym sensie warto zestawić wybrany fragment / wybrane fragmenty z tekstami m.in. Ryszarda Kapuścińskiego: *Wojna czy pokój?* (2002), *Spotkanie z Innym jako wyzwanie XXI wieku* (2004) czy serią wykładów opublikowanych pod zbiorczym tytułem *Ten Inny* (2020).

Ów obowiązek pozostaje współcześnie, w mojej osobistej ocenie, jednym z najważniejszych zadań, jakie stają przed osobami, które zajmują się szeroko rozumianym Wschodem/Orientem – celowo używam terminu „Orient” ponieważ autor wspominając postać Adama Mickiewicza, na s. 157, zwraca uwagę na różny od zachodniego charakter doświadczania Orientu w naszej części Europy (w tym sensie przedstawia dyskusję nad wybranym fragmentem/wybranymi fragmentami z rozważaniami Edwarda Saida ujętymi w jego *Orientalizmie* (1991, 2005, 2018) oraz

artykułem Wacława Przemysław Turka *Orientaliści: Protagonści czy ofiary konfliktu cywilizacji?* zamieszczonym w „Przeglądzie Orientalistycznym” nr 3–4 (222–223) w 2007 r. na s. 136–144). Wracając zaś do problemu uwrażliwiania studentów studiów orientalistycznych na postać Innego i leżący na studentach obowiązek/powinność zapoznawania (naszego) społeczeństwa z Innym, warto zauważyć, że intensyfikacja procesów migracyjnych, powodowanych przez m.in. konflikty zbrojne czy zmiany klimatyczne, wpływająca stymulująco na kolejne kryzysy humanitarne, stawia nasze społeczeństwo (i nas orientalistów) przed ważkim problemem coraz częstszego stykania się z owym Innym, który nierzadko jawi się jako obcy, dziwny, straszny, gorszy, wrogi i zupełnie nam niepotrzebny. Ten bogaty zestaw negatywnych, często krzywdzących, stereotypów tyczy się zwłaszcza muzułmanina, który przedstawia się tu wyjątkowo obco i to mimo wielowiekowych relacji rozmaitych środkowoeuropejskich narodów ze społeczeństwami muzułmańskimi Bliskiego Wschodu. Relacji, które w utartym rozumieniu zawsze przyjmują postać *antemurale christianitatis*.

Książkę Adama Balcera można z powodzeniem polecić każdemu, ponieważ w bardzo przystępny – i wciągający – sposób pokazuje, jak złożone są losy naszej części Europy; jak skomplikowane potrafią być obrazy przeszłości, tak łatwo upraszczane dla bieżących potrzeb politycznych (*vide* przypadek m.in. Orbanowskich Węgier).